

Krótką historia anarchosyndykalizmu po II Wojnie Światowej

Maciej Drabiński

11 października 2013

Spis treści

Anarchosyndykalizm po II Wojnie Światowej	3
Kryzys anarchosyndykalizmu	4
Obrona „ortodoksyjnego” anarchosyndykalizmu przez IWA	5
Wzrost znaczenia anarchosyndykalizmu	7

Anarchosyndykalizm po II Wojnie Światowej znalazł się w ogromnym kryzysie, który spowodował, iż ruch ten przez wiele dekad pozostawał ruchem marginalnym. Równocześnie w kręgach anarchosyndykalistycznych rozpoczęła się dyskusja i walka o rewizję doktryny, co w konsekwencji doprowadziło do fundamentalnego podziału ruchu na dwa, wręcz wrogo do siebie ustosunkowane, skrzydła – skrzydło „ortodoksyjne” i skrzydło „rewizjonistyczne”.

Anarchosyndykalizm po II Wojnie Światowej

Wielu anarchosyndykalistów sądziło, iż II Wojna Światowa przyniesie ogólnoswiatową rewolucję społeczną, co jednak nie nastąpiło. Zamiast tego w krajach Europy Zachodniej wykształcił się wkrótce model państwa dobrobytu (liberalizm społecznie osadzony), w dużej mierze oparty na sojuszu rządu, korporacji i oficjalnych związków zawodowych co przełożyło się na zasadniczą marginalizację anarchosyndykalizmu w większości krajów Zachodnich. Także w krajach Europy Wschodniej powstałe reżimy niezwykle szybko zdołały poskromić odradzający się ruch anarchosyndykalistyczny czego najlepszym przykładem było spacyfikowanie Narodowej Konfederacji Pracy w Bułgarii, liczącej około 11 tysięcy członków.

Nie inaczej wyglądała sytuacja ruchu w faszystowskiej Hiszpanii oraz Portugalii, pomimo silnych i żywych tradycji anarchistycznych oraz podejmowania prób tworzenia nielegalnych syndykatów. Zasadniczo ruch anarchosyndykalistyczny został całkowicie zdeintegrowany i rozbity w tych państwach. Na domiar złego sytuacja CNT uległa pogorszeniu wskutek konfliktu, który rozpętał się w 1946 roku i ostatecznie doprowadził do wyodrębnienia się dwóch frakcji: (1) skrzydła aprobującego szeroką współpracę z wszelkimi siłami antyfrankistowskimi oraz (2) skrzydła całkowicie odrzucającego to stanowisko, które swoją postawę motywowało błędami popełnionymi przez organizację podczas Rewolucji. Z kolei w Portugalii po nieudanym strajku generalnym w 1934 roku, nie zdołano odbudować ruchu anarchosyndykalistycznego, a CGT praktycznie przestało istnieć, acz, co należy zaznaczyć, jeszcze do początku lat 60-tych anarchosyndykaliści podejmowali próby tworzenia nielegalnych syndykatów.

W państwach Europy Zachodniej anarchosyndykalizm po wojnie przez krótki okres rozwijał się we Francji, co z jednej strony stanowiło konsekwencję napływu hiszpańskich anarchosyndykalistów, a po drugie z postawy anarchistów podczas II Wojny Światowej, którzy nie tylko stanowili ważną część ruchu oporu, ale samodzielnie wyzwolili znaczne obszary na południu kraju. Stąd też powstałe w 1946 roku CNT-F zdołało przyciągnąć kilkadziesiąt tysięcy robotników. Wkrótce jednak organizacja zaczęła przegrywać rywalizację z komunistami i umiarkowanymi związkami, a także borykać się z materialnymi problemami. Spowodowało to masowy odpływ członków, a samo CNT-F przez kolejne 50 lat pozostawało niemal martwą organizacją.

W istocie jedynie szwedzki SAC zdołał przezwyciężyć trudności i pozostać silną oraz liczącą się organizacją związkową, co w dużej mierze wynikało z rewizji doktryny zapoczątko-

wanej właśnie przez szwedzkich anarchosyndykalistów. Co prawda organizacja z biegiem lat zaczęła słabnąć (w 1945 roku SAC zrzeszał 22 tysiące pracowników, a w 1957 jedynie 16 tysięcy¹), lecz nie miało to gwałtownego charakteru, dzięki czemu organizacja była w stanie podjąć odpowiednie kroki i zachować swoje wpływy (w 1987 roku SAC liczył około 15 tysięcy członków²).

Kryzys anarchosyndykalizmu

Naturalnie, samych przyczyn tego kryzysu należy upatrywać w szeregu czynników, często specyficznych dla poszczególnych państw (np. we Francji klęski anarchosyndykalizmu doszukiwać się można głównie w przegranej rywalizacji z komunistami, w Niemczech na ziemi praktycznie zgładzili niemal cały ruch anarchistyczny, z kolei w państwach bloku wschodniego powstałe reżimy skutecznie spacyfikowały wszelkie próby odtworzenia ruchów anarchosyndykalistycznych, jak w Bułgarii, NRD oraz Polsce). Niewątpliwie jednak to zmiany jakie zaszły w organizacji społeczeństwa kapitalistycznego oraz organizacji pracy w najszerszym stopniu przyczyniły się do niespotykanego w historii kryzysu ruchu anarchosyndykalistycznego i anarchistycznego w ogóle. Precyzując – to automatyzacja i specjalizacja pracy oraz powstanie państwa dobrobytu skutecznie zmarginalizowały wpływy anarchosyndykalistów na wiele lat.

Z jednej bowiem strony, masowa specjalizacja oraz automatyzacja pracy spowodowała, iż robotnicy „nie mieli [już] poczucia produkcji jako całości” wobec czego przestali wysuwać żądania przejęcia nad nią kontroli, co spowodowało zasadnicze „wysiedlenie społecznego sprzeciwu z produkcji”³. Z drugiej strony, rozwój państwa opiekuńczego generalnie przełożył się na wzrost dobrobytu robotników w krajach Europy Zachodniej, co znacznie mocniej zintegrowało proletariat z systemem społeczno-ekonomicznym. Innymi słowy, państwo dobrobytu poprzez obietnicę stałego wzrostu poziomu konsumpcji i poziomu życia, pragnęło spacyfikować wszelką opozycję, alternatywę oraz w pełni zintegrować klasę robotniczą z istniejącym systemem społeczno-ekonomicznym, tak aby ta uważała, iż w jej własnym interesie leży utrwalanie tego systemu.

Zasadniczo więc, konsekwencje drugiej wojny światowej, narodziny państwa opiekuńczego i dobrobytu, zmiany społeczne, demograficzne i ekonomiczne doprowadziły do kryzysu, a ten do rozgorzenia dyskusji wewnątrz ruchu, w której starano się odnaleźć przyczyny tego stanu oraz remedium, które pozwoliłoby wyjść ruchowi z tego kryzysu. W konsekwencji odtworzone po wojnie IWA stało się polem walki o rewizję doktryny, co jako pierwszy zaproponował Rudolf Rocker w 1947 roku w wydanej przez siebie broszurze. Zachęcał on w niej anarchosyndykalistów do startu w wyborach samorządowych, dzięki czemu możliwe stałoby się – jego zdaniem – dojście do „socjalizmu municypalnego”. W latach 50-tych

¹ V. Damier, *Anarcho-syndicalism in the 20th Century*, Alberta 2009, s. 193.

² L. Gambone, *Syndicalism in Myth and Reality*, dostępne pod adresem: http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/181

³ V. Damier, dz. cyt., s. 194.

także sekcja holenderska oraz szwedzka forsowały pomysł, aby anarchosyndykaliści zrewidowali stanowisko odnośnie wyborów samorządowych. Zaproponowali, by zamiast bojkotować wybory samorządowe, samodzielnie w nich startować. Oprócz tego opowiadali się za akceptacją oficjalnych rad pracowniczych a także zgodziły się na państwowy arbitraż przy konfliktach z kapitałem.

W tym miejscu poświęcenia chwili uwagi wymaga ewolucja oficjalnej linii SAC, która ostatecznie doprowadziła do odstąpienia od pryncypiów anarchosyndykalizmu na rzecz, jak określa to sam związek, „wolnościowego syndykalizmu” lub też „demokracji przemysłowej”. Ogromny wpływ na kształtowanie się rewizjonizmu anarchosyndykalistycznego w Szwecji posiadał niemiecki anarchosyndykalista Helmut Rüdiger, który uważał, iż celem anarchistów nie powinna być natychmiastowa likwidacja państwa, acz próba jego stopniowego reformowania. Uważał bowiem, iż państwo od czasów Marksa i Bakunina znacząco się zmieniło i jego likwidacja nie tylko usuwałaby faktyczną opresję z jego strony, acz także zlikwidowałoby wiele istotnych funkcji społecznych, które to pełniło, a których wykonywanie nie byłoby możliwe przez samo społeczeństwo od razu. Wobec tego uważał, że konieczna jest działalność na polu reform, w konsekwencji czego niemiecki teoretyk rewizjonizmu zaaprobował wchodzenie przez anarchistów w różnego rodzaju polityczne koalicje, a nawet uczestnictwo w wyborach lokalnych. W praktyce, od 1952 SAC (po zorganizowaniu referendum wśród członków), odeszło od rewolucyjnych pryncypiów, akceptując m.in. swój współdziałanie w systemie ubezpieczeń społecznych dla bezrobotnych (był to projekt szwedzkiego państwa, które przewidywało, iż związki zawodowe będą prowadziły specjalne fundusze socjalne dla bezrobotnych, współfinansowane przez państwo, pracodawców i same związki), zaś cele syndykalistyczne zastąpione zostały koncepcją „demokracji przemysłowej”, opowiadając się za wprowadzeniem robotniczej administracji w prywatnych, państwowych i spółdzielczych zakładach pracy. Jak przekonywali zwolennicy tej linii, celem demokratyzacji gospodarczej było przeniesienie ekonomicznej siły z akcjonariuszy na producentów⁴.

Obrona „ortodoksyjnego” anarchosyndykalizmu przez IWA

Zdaniem części badaczy ruch anarchosyndykalistyczny mógł wówczas obrać jedynie trzy drogi: 1) pozostać wiernym pryncypiom anarchosyndykalistycznym, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do marginalizacji ruchu, 2) całkowicie zmienić metody działania, które byłyby przystosowane do nowej rzeczywistości, ale to z kolei wiązałoby się z nieuchronnością odrzucenia pryncypiów syndykalistycznych, 3) dołączyć do niesyndykalistycznej centrali związkowej.

Ostatecznie w IWA-AIT przeważyli zwolennicy pierwszego wariantu, broniącego anarchosyndykalistycznej ortodoksji, uważając, że nadejdzie w końcu taki moment, który bę-

⁴ Tamże, s. 196-198.

dzie sprzyjał rozwojowi anarchosyndykalizmu. Wyrazem tego było uchylene decyzji o „taktycznej autonomii” podczas VII kongresu (1951), zaś podczas X kongresu (1958) przyjęto, iż do organizacji należeć mogą wyłącznie organizacje, których ostatecznym celem jest ustanowienie komunizmu wolnościowego oraz federalizmu, co doprowadziło do wystąpienia z organizacji SAC oraz sekcji holenderskiej⁵.

Współcześnie konflikt pomiędzy „ortodoksyjnym” anarchosyndykalizmem a „rewizjonistycznym” anarchosyndykalizmem najmocniej uwidocznili się w Hiszpanii, w której na przełomie lat 70-tych i 80-tych doszło do podziału w odrodzonym – po okresie frankizmu – CNT. Konsekwencją tego stał się podział CNT, na właściwe CNT (stosujące obecnie częściej skrót CNT-AIT), broniące anarchosyndykalistycznej ortodoksji oraz na CGT (Confederación General del Trabajo, Powszechna Konfederacja Pracy), które zaaprobowало m.in. utworzone przez państwo rady zakładowe w zakładach pracy. Przełożyło się to również na odmienną międzynarodową afiliację obu organizacji. CNT-AIT przystąpiło do (IWA, Międzynarodowe Stowarzyszenie Pracowników, AIT to skrót hiszpańskojęzyczny tej organizacji), zaś CGT do International Libertarian Solidarity (znanym także jako: Solidaridad Internacional Libertaria), w której zrzeszone jest m.in. szwedzkie SAC.

Najgorszym okresem dla anarchosyndykalizmu okazał się początek lat 60-tych XX wieku. Z drugiej strony, okres ten spożytkowany został na podjęcie się przez anarchosyndykalistów pracy teoretycznej, poprzez dokonanie analizy rozwoju społecznego, ewolucji kapitalizmu, państwa, zagrożenia wojną, itd. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w końcu lat 60-tych, co oczywiście związane było z falą protestów studenckich i robotniczych, acz nie tylko, albowiem jak wskazywał L. Gambone, duży wpływ na odrodzenie anarchosyndykalizmu posiadało zmniejszenie wpływów stalinistów oraz narodziny nowej generacji młodzieży, która prezentowała wolnościowe nastawienie⁶. Na ten okres przypadło odtworzenie lub powstanie wielu nowych związków anarchosyndykalistycznych, spośród których najbardziej doniosłym było odrodzenie się CNT w Hiszpanii po upadku dyktatury F. Franco, które w końcu lat 70-tych liczyło około 300 tysięcy członków. Jednak jak już wspominałem powyżej, organizacja wkrótce uległa podziałowi na wskutek walk frakcyjnych dotyczących wizji anarchosyndykalizmu. Innym państwem, w którym doszło do renesansu tradycji anarchosyndykalistycznych i syndykalistycznych była Holandia, czego jaskrawym przykładem był rozwój OVB (Onafhankelijk Verbond van Bedrijfsorganisaties), które jeszcze w 1987 roku zrzeszało około 10 tysięcy członków⁷. Wkrótce jednak na wskutek konfliktu pomiędzy anarchosyndykalistami a kierownictwem doszło do rozłamu w organizacji i wykształcenia się (niezwykle drobnego) anarchosyndykalistycznego Vrije Bond, zaś samo OVB coraz mocniej odchodzić zaczęło od pryncypiów syndykalizmu. We Włoszech odtworzone zostało USI, w Niemczech powstało FAU (Freie Arbeiterinnen- und Arbeiter-Union, Związek Wolnych Robotników), uważające się za spadkobiercę FAUD. Również w Ameryce Północnej i Południowej nastąpił wzrost zainteresowania anarchosyndykalizmem.

⁵ Tamże, s. 195.

⁶ L. Gambone, *Syndicalism in Myth and Reality*, dostępne pod adresem: http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/181

⁷ Tamże.

Wzrost znaczenia anarchosyndykalizmu

W latach 80-tych XX wieku rosące zainteresowanie anarchosyndykalizmem na Zachodzie zostało wzmocnione poprzez demontaż państwa dobrobytu i stopniowe urzeczywistnianie przez państwa kapitalistyczne neoliberalnego modelu ekonomicznego. Należy zaznaczyć, iż proces ten został sprzężony z zaaprobowaniem tego modelu przez większość partii socjaldemokratycznych oraz z rosnącą nieskutecznością głównych związków zawodowych, które nie były w stanie zapobiec cięciom socjalnym, masowym zwolnieniom, pogarszaniu się warunków pracy, spadkowi płac oraz rozwojowi „elastycznych” form zatrudnienia, czyli innymi słowy prekariatyzacji, zwłaszcza młodej, siły roboczej, zmuszonej do sprzedawania swej pracy za najniższe możliwe stawki, pozbawionej ubezpieczeń społecznych, gwarancji stałego zatrudnienia. Dla anarchosyndykalistów sytuacja ta jednoznaczna była z bankructwem koncepcji przedstawianych przez tradycyjną, etatystyczną i reformistyczną lewicę, która uważała, iż kapitalizm można zreformować. Jak jednak przekonywali anarchosyndykaliści – kapitalizm zreformować się nie da. Można co najwyżej złagodzić system przez pewien krótki okres w celu kupienia pokoju społecznego w celu ustabilizowania i ułatwienia reprodukcji systemu. Nie można mu jednak nadać „ludzkiej twarzy”. Następnie gdy już zniknie taka konieczność, bo system się wystarczająco ustabilizuje, i pojawi się przymus zwiększenia wymiaru zagarnianej wartości dodatkowej (co wiąże się z koniecznością dokonania wyłączenia proletariatu z tej namiastki bogactwa, którą posiada) kapitalizm wróci na swoją tradycyjną ścieżkę zrywając wszelkie przyjazne maski. Tak też się stało, stąd też po kolejnych falach ekspansji neoliberalizmu zauważyć można wzmożenie zainteresowania oraz stopniowe odradzanie się anarchosyndykalizmu.

Równoległe słabnięcie radzieckiego reżimu i ostateczny rozpad ZSRR spowodowały, iż w republikach radzieckich już od przełomu lat 80-tych i 90-tych zaczęły odżywać tradycje anarchosyndykalistyczne. Jeszcze przed upadkiem ZSRR, ze szczególnym uwzględnieniem RFSRR (Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej) w 1987 i 1988 roku powstawać zaczęły pierwsze grupy anarchosyndykalistyczne, jak m.in. Wolne Stowarzyszenie Anarchosyndykalistów w Leningradzie czy Klub Socjalistyczny w Irkucku. W 1989 roku z inicjatywy P. Siudy powstała Konfederacja Anarchosyndykalistów (KAS), która w chwili narodzin zrzeszała grupy anarchosyndykalistów z 12 radzieckich miast. Szczególnie istotnym ośrodkiem dla anarchosyndykalizmu było Zagłębie Donieckie, w którym na początku lat 90-tych zaczęła działać Federacja Anarchistów Zagłębia Donieckiego (FAD), która w 1994 roku utworzyła Rewolucyjną Konfederację Anarchosyndykalistów im. Nestora Machno (RKAS⁸), działającą zarówno na Ukrainie, w Rosji oraz na Białorusi⁹ (wszakże sama grupa prezentuje silne tendencje platformistyczne). Organizacja wydawała m.in. pismo „Anarchia” (rozprowadzane na całej Ukrainie) oraz „Głos Pracy”, którego nakład (wedle informacji udostępnianych przez organizację) sięgać miał około 4,5 tysiąca egzemplarzy.

⁸ Strona internetowa RKAS: <http://rkas.org.ua/> [dostęp: 14.02.2012 roku].

⁹ Oprócz tego posiada własne grupy w: Gruzji, Izraelu, na Litwie, Łotwie oraz w Niemczech.

Analogiczny proces zaczął zachodzić w Ameryce Łacińskiej, w której do najważniejszych organizacji zaliczyć można odtworzony w 1986 roku brazylijski COB (Confederação Operária Brasileira, Konfederacja Robotników Brazylii), którego reaktywowanie stanowiło kulminację odradzania się ruchu anarchosyndykalistycznego i powstawania wielu nowych organizacji, co sprzężone było ze stopniowym łżeniem tamtejszego reżimu wojskowego. W przypadku Argentyny po załamaniu gospodarczym w 2001 roku odrodziła się FORA, która przybrała czysto anarchistyczny charakter, odwołując się do tradycji FORA V Kongresu. Niemniej współczesna FORA w znacznym stopniu odbiega swą formą działania od tradycyjnych organizacji anarchosyndykalistycznych, będąc bardziej organizacją odwołującą się do tradycji anarchosyndykalizmu, aniżeli organizacją anarchosyndykalistyczną w znaczeniu stricte. Dodać należy, iż na przełomie wieków w Argentynie powstało wiele nowych organizacji anarchistycznych i nawiązujących do tradycji anarchosyndykalistycznych oraz do dziedzictwa FORA, jak m.in. Auca – Socialismo Libertario, która deklaruje konieczność działania na trzech płaszczyznach: na poziomie dzielnicy, poprzez tworzenie syndykatów oraz centr edukacyjnych¹⁰.

U progu XXI wieku znacznie bardziej aktywne stało się hiszpańskie CNT, inicjując m.in. 134 dniowy strajk śmieciarzy w Tomares, serię strajków sprzętaczy kolejowych, pracowników sieci supermarketów Mercadona pod Barceloną czy organizując manifestacje przeciwko polityce socjalnej rządu. Także włoskie USI w ostatnich latach wykazuje znacznie większą aktywność, m.in. uczestnicząc w serii strajków generalnych. Znacznie bardziej skomplikowana sytuacja panuje we Francji, w której powstałe w 1946 roku CNT-F (złożone głównie z przedwojennych działaczy CGT-SR oraz hiszpańskich anarchosyndykalistów) przeżywało liczne rozłamy, w tym dwa największe: wyodrębnienie się CNT-deuxième UR oraz CNT-AIT (do którego ostatecznie dołączyło CNT-deuxième UR w 2006 roku).

Samo CNT-F (od pewnego czasu określane także – od nazwy ulicy przy, której mieści się paryska siedziba – jako CNT-Vignoles) jeszcze na początku lat 90-tych było mikroskopijną organizacją, liczącą około 200 członków. Lecz od połowy lat 90-tych organizacja weszła w okres dynamicznego rozwoju (m.in. na wskutek ogromnej aktywności anarchosyndykalistów na uczelniach), co doprowadziło do tego, iż współcześnie organizacja zrzesza około 5000 tysięcy członków i najbardziej aktywna pozostaje w rejonie paryskim (w którym posiada około tysiąca członków). Związek, pomimo tego, iż odwołuje się do dziedzictwa anarchosyndykalizmu (m.in. poprzez przyjęcie Karty z Lyonu) i sam się określa mianem anarchosyndykalistycznego, który „oscyluje wokół wolnościowo ujmowanego projektu komunistycznego a odmową jakiegokolwiek ideologicznej etykiety”¹¹, jest znacznie bardziej rewizjonistyczny, aniżeli CNT-AIT, które broni „ortodoksyjnego” anarchosyndykalizmu.

Także w Grecji od połowy lat 90-tych dostrzec można wzrost znaczenia związków przejawiających syndykalistyczne bądź anarchosyndykalistyczne tendencje, tworzone głównie przez prekariuszy. Do najważniejszych spośród nich zaliczyć można: Związek

¹⁰ Strona internetowa Auca – Socialismo Libertario i jej manifest: <http://www.nodo50.org/auca/index2.html> [dostęp: 14.02.2012 roku].

¹¹ Strona internetowa CNT-F i jej prezentacja: <http://www.cnt-f.org/spip.php?article12> [dostęp: 14.02.2012 roku].

Kucharzy, Kelnerów i Pracowników Cateringu czy Panhelleński Związek Sprzątaczy/ek i Służby Domowej powstały w 1999 roku, na czele którego stoi Konstantina Kouneva, imigrantka z Bułgarii wyjątkowo brutalnie pobita przez zbirów nasłanych przez jej pracodawcę podczas zamieszek w grudniu 2008 roku (Ελευθερία, Dekemvriana). Niemniej najważniejszą inicjatywą greckich anarchosyndykalistów było założenie w 2003 roku ESE (Ελευθερία Συνασπισμού Εργαζομένων, Wolnościowy Związek Zawodowy), zrzeszony obecnie w International Libertarian Solidarity.

Należy jednak zaznaczyć, iż współczesne syndykaty i organizacje o charakterze anarchosyndykalistycznym znacząco zmieniły swą taktykę. Jak trafnie spostrzegł Damier, „nie próbują wchłonąć całego ruchu robotniczego, lecz są one zorientowane na rozwoju i radykalizacji samorządnych inicjatyw robotników, niezależnych od reformistycznych central i partii politycznych”¹². Oprócz tego można zaobserwować, iż anarchosyndykaliści większą uwagę przywiązują do organizowania rodzącego się prekariatu, aniżeli pracowników posiadających względnie stabilne zatrudnienie. Inną tendencją jest tworzenie organizacji o charakterze anarchosyndykalistycznym (bądź nawiązującym do dziedzictwa anarchosyndykalizmu), które jednak nie są związkami zawodowymi sensu stricte. Doskonale obrazują nam to wcześniej przytoczone przykłady z byłych republik radzieckich (RKAS i KAS), ale również reaktywowana argentyńska FORA (zrzeszona w IWA-AIT), która dzisiaj bardziej stara się być organizacją inicjującą formy oporu społecznego, mobilizującą niezrzeszonych pracowników, propagującą idee anarchistyczne, aniżeli konfederacją związkową sensu stricte.

¹² V. Damier, dz. cyt., s. 200.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński
Krótka historia anarchosyndykalizmu po II Wojnie Światowej
11 października 2013

[https://drabina.wordpress.com/2013/10/11/
krotka-historia-anarchosyndykalizmu-po-ii-wojnie-swiatowej/](https://drabina.wordpress.com/2013/10/11/krotka-historia-anarchosyndykalizmu-po-ii-wojnie-swiatowej/)

pl.anarchistlibraries.net